

Gwiazda Wierzyc

Marina Kretkowska

Dawno, dawno temu na staropiasowskich ziemiach, w nieprzebytych borach żył młody waleczny książę Wierzyc. Jego osada to skromny dwór, otoczony chałupami rycerzy i ich rodzin, z którego wyruszał na kolejne bitwy i wojny.

Nadszedł czas, że książę postanowił się ożenić. Ogłosił zatem poddanym, że szuka żony. Wybierze tę, która obieca mu coś niespotykanego, zaskakującego i pięknego. Takie wymaganie ograniczyło liczbę chętnych pańien.

Do konkursu zgłosiły się trzy siostry. Najstarsza Dobrochna, średnia Ewa i najmłodsza Sonia.

Książę zwrócił się do Dobrochny – co dla mnie zrobisz?

- ja ci z kawałka chleba cały świat wykroję. Zdumiał się książę i uradował, ale zadał to pytanie drugiej siostrze – a ty co potrafisz?

- ja z kawałka płótna cały świat ci wykroję... Ooo – ucieszył się książę.

- a ty? – zwrócił się do najmłodszej siostry.

- ja ci urodzę syna z gwiazdą na czole. Zachwycił się Wierzyc taką obietnicą i poślubił najmłodszą siostrę.

Sonia słowa dotrzymała i urodziła syna z gwiazdą na czole. Gdy zapadał zmierzch całą osadę rozświetlał blask z gwiazdy na czole małego księcia. Książę bardzo kochał swoją żonę i syna. Był dumny i szczęśliwy. Nadszedł jednak czas kolejnej wyprawy. Pożegnał zatem bliskich i razem z rycerstwem wyruszył na wojnę. Zazdrosne siostry postanowiły wykorzystać nieobecność księcia w osadzie i zemścić się na siostrze za własne upokorzenie. Pewnej nocy zakradły się do sypialni księżnej Sonii. W kołyszce spał mały książę. Oстрыm nożem wycięły gwiazdę z czoła książątka. Nóż ukryły pod poduszką księżnej aby na nią padło podejrzenie. I tak się stało. Natychmiast posłano po księcia Wierzyca. Książę wysłuchał relacji sióstr i postanowił ukarać żonę. Kazał wsadzić ją, niemowlę i wyciętą gwiazdę do beczki, zamknąć i wrzucić do jeziora.

Beczka jednak nie zatonała, dryfowała po jeziorze 7 lat.

Sonia wydrapała dziurę w beczce, żywiła się rybami, które udało jej się wyłowić, robakami zalęgniętymi w beczce i piła wodę z jeziora.

Pewnego dnia wpadła na pomysł aby krwią połyskliwego robaka posmarować ranę na czole syna i przyłożyć wyciętą gwiazdę. Wierzyła, że dobro, prawda i miłość matczyna zwycięży zło i gwiazda na czole księcia przyjmie się, zblizni, a jej blask wróci.

Któregoś wiosennego wieczoru rybacy ujrzeli dryfującą po jeziorze beczkę, świecącą niezwykłym światłem. Wyłowili ją, otwarli i ujrzeli kobietę i chłopca z niezwykłym znamieniem na czole.

Nakarmili ich i pozwolili odpocząć przez noc. Rankiem wyruszyli w drogę do dworu. Szli cały dzień, a im bardziej na dworze szarzało tym jaśniej świeciła gwiazda na czole chłopca.

Dworzanie donieśli księciu, że coś niezwykłego dzieje się na drodze. Książę nakazał sprowadzić gości i uważnie przyjrzał się kobiecie i dziecku. Nie rozpoznał żony zmienionej udręką i uwięzieniem. Przed wejściem do komnaty matka przysłoniła znamię na czole opaską aby ukryć blask. Pragnęła aby ojciec sercem rozpoznał syna. Tak się jednak nie stało. Stary książę Wierzyca rozkazał chłopcu opowiedzieć swoje dzieje. Chłopiec zaczął swoją opowieść od słów: dawno, dawno temu na staropiastowskich ziemiach... Kończąc swoją opowieść ściągnął z czoła opaskę i niezwykły blask rozjaśnił całą okolicę. Ludzie klękali oddając hołd młodemu księciu. Ojciec zapłakał z żalu, poprosił żonę i syna o wybaczenie.

P

odle siostry zostały wypędzone. W osadzie znowu zapanowały spokój i radość, które trwają do dzisiaj. Osada przyjęła nazwę od imienia sprawiedliwego księcia Wierzyca, a jego syn zawiesił swoją gwiazdę na niebie, nad naszymi lasami... a był to rok 1218. Można ją zobaczyć tylko raz w roku, w nocy z 14 na 15 września a rozpoznać po błękitnym świetle obejmującym teren naszej wsi...

Koniec